

# Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak” z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześcijańska” wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę 1 u agentów i markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnikiem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

— Telefon Nr. 1049. —

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki:  
5-go lutego: Agaty p.

Wschód słońca:  
godz. 7 minut 38

Zachód słońca:  
godz. 4 minut 50

Imiona słowiańskie:  
5-go lutego: Dobrochna.

Związek bytomski nadesłał nam następującą odezwę:

## Wybuchnął strajk

na fiskalnej kopalni Królowej Ludwiki w Zabrze, ponieważ zarząd tejże kopalni nie zgodził się zaraz na żądania robotników.

Te żądania przedstawił mu Bytomski Związek w następującej petycji, nadesłanej do p. ministra handlu i przemysłu Möllera w Berlinie i do zarządu fiskalnych kopalń w Zabrze i Król. Hucie. Petycja ta brzmi:

Stosownie do życzeń przedstawionych nam przez robotników z fiskalnych kopalń węgla z Król. Huty i Zabrze, przedkładamy niniejszem tyt. władzom uprzejmie następujące żądania robotników:

1. Zaprowadzenie ośmiogodzinnej szychty, stopniowo włącznie z zjazdem i wyjazdem, podług stosunków panujących na kopalniach.

2. Najniższy zarobek: a) dla hajerów 5 mk. 50 fen. (dla cieśli górniczych podwyższenie zarobku o 30%; b) dla ciskaczy i drzewiarzy 4 mk., po 10-letniej pracy 4 mk. 50 fen.; c) dla szleprów po 5-letniej pracy: I na filarze 4 mk. 50 fen., II na ganku (sztrece) 3 mk. 50 fen.; d) dla robotników wierzchowych (wł. tych, którzy pracują pod dozorem wermistrza) 3 mk. 50 fen.

3. Podwyższenie deputatu węglowego a) dla hajerów do 160 centnarów, b) dla reszty (wł. niezonatych szleprów, oddających węgiel rodzinie) do 120 centnarów.

4. Lepsze obchodzenie się urzędników z robotnikami.

5. Zaprowadzenie kontrolerów dla dozoru kopalni i wózków z pomocą robotników, aby zapobiedz możliwym nieszczęściom i niesłusznemu kasowaniu wózków. Zapłata wózków niepełnych i nieczysto naładowanych podług wagi.

Prosimy uprzejmie o spiesznią odpowiedź i zaznaczamy wreszcie, że do prowadzenia ewent. układów wybraną została Komisja, w której skład wchodzi następujący członkowie zarządu i urzędnicy naszej organizacji: 1. poseł do parlamentu Teofil Królik z Tarn. Gór, 2. posiedziciel domu Karol Piecha z Zaborza A., 3. kupiec Józef Kalus z Chorowa, 4. generalny sekretarz Józef Kopczyński w głównej kancelarii w Bytomiu (telefon nr. 1340), 5. sekretarz Jan Michalski w kancelarii w Zabrze, Targowisko w domu Wiertelorza obok ewangelickiego zboru.

Bracia robotnicy! Prosimy was, abyście się tych żądań trzymali i jak najspokojniej zachowywali, w niczem prawa nie przekraczając.

Widzicie ponownie, że organizacja w miarę sił za wami się ujmuje, robiąc, co może.

Wstępście przeto do naszej organizacji i do kasy nie bezrobocie.

### ZARZĄD

związku wzajemnej pomocy chrześcijańskich robotników górnośląsk. w Bytomiu

w z.: Teofil Królik.

## Krwawe rozruchy w Warszawie.

Dotychczas brak jeszcze pewnych dokładnych wiadomości o przebiegu

zamierzonej, wielkiej manifestacji robotniczej, która się odbyć miała w niedzielę w Warszawie, więc nie można też jeszcze wyrobić sobie określonego pojęcia o rozmiarach rewolucji robotniczej, zarządzanej w stolicy Polski przez Polską Partję Socjalistyczną. Urzędowa petersburska Agencja telegraficzna donosi jedynie ten jeden szczegół nowy ponad te, jakie zamieszczamy na innym miejscu, że liczba ofiar rozruchów niedzielnych w Warszawie wynosi 160 w rannych i zabitych. W rzeczywistości będzie ich zapewne o wiele więcej.

Polska Partja Socjalistyczna, — w przeciwstawieniu do Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, — dokłada starań, aby strajkowi manifestacyjnemu nadać cechy narodowe. Pomimo tego ruch ten, wedle dotychczasowych relacji, nie znalazł silniejszego oddźwięku wśród mieszczaństwa i inteligencji w Warszawie i Królestwie Polskiem. Korespondent wielkiego londyńskiego dziennika „Daily Mail” telegrafuje z Warszawy, że ruch robotniczy nie ma tam z narodowo-polityczną ideą polską nic wspólnego. „Patrioci polscy — wedle zapewnień tego dziennika — mieli oświadczyć, iż chwila nie jest stosowną do występowania z żądaniami. Polacy domagają się zresztą tylko umiarkowanych reform.”

Pomimo tego określenia, sytuacja w Warszawie, jak ten sam koresp. zapewnia, jest krytyczną.

Wielce ujemną stroną rewolucji robotniczej w Warszawie, są rabunki, dokonywane przez gawiedź i motłoch wielkomięski na sklepach i magazynach. Wszyscy korespondenci, nawet polskich dzienników ugodowo-konserwatywnych, stwierdzają, że rabunku dopuszcza się motłoch, nie mający nic wspólnego z organizacją robotniczą. Pomimo tego, niszczenie mienia, nieraz wcale niezamożnych kupców, usposabiać musi mieszczaństwo nieprzychylnie do całego ruchu robotniczego, a z tych rabunków motłochu korzysta żołdactwo moskiewskie, napadając w brutalny sposób wszystkich, którzy im w ręce wpadną, choćby najniewinniejsi.

Wypadkiem dnia wreszcie jest ogłoszenie w Warszawie wzmocnionej ochrony, a więc pewnego rodzaju stanu oblężenia. Da on niewątpliwie rządowi powód do srogich nadużyć i teroryzowania ludności całego miasta.

### Mowa

#### posta dr. Alfreda Chłapowskiego

wyłoszona w parlamencie niemieckim przy obradach nad etatem pocztowym.

(Dokończenie).

Jednakże w przeciwnieństwie do tych niezrozumiałych spraw mogą, m. p. bardzo dobrze osądzić, co znaczący mają tytuły 38 a i 38 b z sumami 80,000 odnośnie 120,000 mk, chociaż wniesione są w tak wstydliwie okwieconej formie, że chciałoby się twierdzić, iż boją się światła dziennego.

(Bardzo dobrze u Polaków).

Różnica pomiędzy wstawieniem do etatu w roku ubiegłym a obecnie jest tak bijącą w oczy, że nie chciałbym dopiero tracić wiele słów o wymyśleniu i wpędzaniu, przeciwko którym pan sekretarz stanu tak się energicznie zastrzegł. Wiemy bardzo dobrze, że 200,000 marek, jako kwota pieniężna,

nie są identycznymi z 600,000 markami a jednakże posiadają one ten sam polityczny cel i charakter. Starają się tu, m. p. charakter ich polityczny właśnie tem zakryć, że się tym razem tak małą sumę w etat wstawia, — to tym razem chciałbym podkreślić, w przyszłym roku zobaczmy, jak sprawa ta wyglądać będzie, w razie uchwalenia tytułów 38 a i 38 b, — i że używa się wyrażenia »bei wirtschaftlichen Notlagen«. Są one jednakże zupełnie identyczne z odwołanymi dodatkami dla kresów wschodnich.

(Bardzo słusznie u Polaków, w centrum i na lewicy).

Mogą one mieć tylko ten cel, aby tych urzędników, którzy się okazali jako wypróbowane narzędzia polityczne administracji poczty, przede wszystkim odznaczyć. Ponieważ tu chodzi o tytuły socjalne, wolno mi się streścić krótko i to tylko podnieść, że uchwaleniem tychże pozycji otwiera się podwoje wpływom na urzędników i denuncyantom, i że wkrótce w Księstwie Poznańskiem i Prusach Zachodnich mielibyśmy eldorado à la André. Już obecnie mówi się u nas ogólnie, że w razie gdy jaki urząd pocztowy nie odznacza się osobliwą ciętością wobec adresów polskich i nie odsyła ich gromadnie do biura tłumacza, przesadza się urzędników do takich urzędów pocztowych, które w wysokim stopniu odznaczają się hakaty-stycznymi contami, aby swoich kolegów dozorować i denuncyować.

(Słuchajcie! Słuchajcie! u socjalistów i Polaków).

Nie publiczność robi urzędnikom życie gorzkim, lecz władza przełożona swojemi rozporządzeniami, które, coute que coute, chce przeprowadzić.

(Bardzo słusznie u Polaków).

Jeżeli urzędnicy nie idą chętnie do Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, bo, chociaż nie obawiają się nędzy ekonomicznej, nie chcieliby pozostać politycznymi narzędziami przełożonej władzy, dla czego przesadza się polskich urzędników na zachód? Ci ludzie bardzo chętnie i bez dodatków pozostaliby w stronach rodzinnych i w zupełności wypełnili swoje obowiązki.

(Bardzo słusznie u Polaków i socjalistów).

Wszystkie omówione przezemnie złe stosunki gotów jestem każdemu z panów przedłożeniem materyału dowodowego uczynić wiarogodnymi. Złożę wogóle papiery, które tu mam, na stole Izby, i każdy nieuprzedzony człowiek będzie musiał przyznać, że jest tu konieczne potrzebną remedia.

(Bardzo słusznie u Polaków i na lewicy).

Tak się dalej dźać nie może, m. p. l. Główny błąd, rozporządzenia nadyrekcyi poczty zawierają przyczyną niesprawiedliwość dla nas polaków i my je uważamy za ogniwo w łańcuchu owych rozporządzeń, których celem jest wytepienie naszej mowy ojczyznej — tej mowy ojczyznej, którą przed kilku dniami pewien minister oświaty — oświaty chciałbym podkreślić — nazwał »idiomem«. Ale te rozporządzenia rodzą także dla administracji poczty trudności, kosztują ją pieniądze, a publiczność polska oszczędza każdy fenyg, który ma wydać dla poczty.

Każdego roku zmniejsza się u nas zapotrzebowanie poczty przy przesyłaniu życzeń noworocznych, ślubnych i po-

dobnych wypadkach, przez co administracja poczty znaczne traci sumy. Dlatego na postępowanie administr. poczty państwowej pod żadnym warunkiem nie można się zgodzić, ani z ogólnoludzkiego, ani z polityczno-finansowego punktu widzenia. Precz z polityką, na przód względy dla komunikacyi — to jest zasada, którą administracji poczty wpoić należy i wedle której postępować powinna, jeżeli zadanie swoje chce wypełnić.

(Żywe oklaski u Polaków i na lewicy).

## Pamiętajcie o składkach dla strajkujących!

## Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 31 stycznia.

Na dzisiejszym posiedzeniu obradowano w dalszym ciągu nad etatem dodatkowym dla kolonii w zachodnio-południowej Afryce, i to najpierw w sprawie odbudowania kolei z Swakopmund do Windhuk i szybkiego wykończenia kolei do Omaruru. Odnosny wniosek przyjęto przeciwko głosom Polaków, socjalistów i postów wolnomyślnych.

Następnie toczyła się bardzo ożywiona dyskusja nad sprawą udzielenia odszkodowania kolonistom niemieckim w Afryce, którzy skutkiem buntu murzynów stracili swój dobytek. Rząd na ten cel wyznaczył 5 milionów marek, tymczasem komisja okroiła to żądanie do 3 milionów, i tyle też tylko w końcu uchwalil parlament, pomimo usilnych prośb dyrektora kolonialnego Stübla, który zapewniał, że straty kolonistów wynoszą właściwie aż 13 milionów. Stronictwo wolnomyślne chciało tylko wdowom i sierotom po kolonistach udzielić wsparcia, a socjaliści wprost wszelkiego wsparcia odmawiali kolonistom, ponieważ ci sami spowodowali bunt murzynów, a zatem sami zawiniili, że ponieśli szkody.

Dalsze obrady odroczone do jutra.

## Z sejmu pruskiego.

Berlin, 31 stycznia.

W sejmie obradowano w dalszym ciągu nad etatem ministerstwa sprawiedliwości, przy czem wyrażano znów rozmaite życzenia, dotyczące wewnętrznych stosunków w sądownictwie. Pod koniec posiedzenia skarżył się poseł Korfanty na złe obchodzenie się w więzieniach z polskimi redaktorami, mianowicie z p. dr. Rakowskim w więzieniu w Wronkach, któremu ostrzyżono krótko włosy i brodę. Dalej skarżył się mówca na to, że polskim więzniom nie pozwalają w polskim języku korespondować z krewnymi. Wywodom tym zaprzeczał minister Schoenstedt, twierdząc, że z dr. Rakowskim dobrze się obchodzono, a że mu obcięto włosy to tylko dla tego, że były za długie. Dalej zapewniał minister, że dla więźniów, którzy nie władają językiem niemieckim, istnieje przepis, pozwalający im pisywać do krewnych listy w ojczystym języku.

Przyszłe posiedzenie odbędzie się w środę.



wolność polityczną i obywatelską, tam mają też i robotnicy prawo do zabierania głosu i stawiania swych żądań. Zadne przedsiębiorstwa nie mogą istnieć z jednej strony bez pracodawców i urzędników, z drugiej zaś bez robotników. Dla tego mają jedni i drudzy swe prawa i obowiązki. Czasy, w których to »panowie« tylko mieli prawa, a robotnicy obowiązki, minęły już bezpowrotnie. Różnica pomiędzy pracodawcami, a zwłaszcza pomiędzy właścicielami kopalń i hut, i robotnikami zwiększa się z każdym dniem. Garść kapitalistów rządzi setkami tysięcy robotników i dyktuje im prawa. Stosunki robocze nie tylko nie poprawiły się, ale rzec można pogorszyły się, więc niezadowolone wśród robotników jest wskutek tego powodu bardzo wielkie.

Zrównoważyć potęgę pracodawców z siłą robotników można tylko przez silną organizację robotników. Światlejsi robotnicy powinni pouczać ciemniejszych o ważności organizacji robotniczej. Agitujcie więc ustnie robotnicy za organizacją. Jest największy czas, aby duch łączności rozbudził się w najszerszych kołach robotniczych tu na Górnym Śląsku. W całej rzeszy niemieckiej położenie robotników nie jest tak smutne jak u nas.

**Zaborze.** Bracia robotnicy! Jeżeli nie skorzystacie z obecnej chwili, to chyba druga się już nie nadarzy, więc pomagajmy braciom naszym, których zmuszono do bezrobocia, w ten sposób, że pieniądze, które na zabawie macie przepić, przesłcie zgłodniałym braciom, którzy walczą nie tylko o swój, ale i o wasz byt. Bracia robotnicy! Aby położenie robotnicze zmienić na lepsze, nie ma innej rady, jak wstąpić do związku i kasy na bezrobocie. Wówczas będą kapitaliści, widząc, że mamy siłę za sobą, musieli się liczyć z nami.

Dalej do dzieła, pomagajmy strajkującym, przychodźmy im jak najszybciej z pomocą.

Kilku robotników starało się o zwołanie wieca, na którym możnaby się naradzić nad obecnym położeniem robotników. Udano się do p. Poloka w Zaborze-wsi, aby salę wynająć, lecz ten odmówił sali. Następnie próbowano, czyby w domu związkowym nie było sali; tam oświadczył gospodarz nam, że salę zamówili »kriegerverein« i związek katolickich robotników na zabawę.

Bracia robotnicy. Wy chcecie się bawić, gdy bracia Wasi walczą o swój byt i cierpią głód? Czyby nie było lepiej te kilka groszy zebrać dla strajkujących braci, zamiast je wydać na zabawę?

Każdy rozumny robotnik, czy to on jest członkiem »kriegervereinu« lub innego towarzystwa, będzie solidaryzował się z braćmi, walczącymi o lepszy byt dla robotników.

**Gliwice.** Znowu gorzałka stała się przyczyną krwawego dramatu rodzinnego. W piątek po południu odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru przygodny robotnik Piotr Bijok w mieszkaniu swym przy ulicy Kozielskiej. Samobójca liczył 36 lat i pozostawił po sobie wdowę z 4 drobnymi dziećmi. Nędza i nieszczęśliwe pożyte małżeńskie spowodowały Bijoka do targnięcia się na własne życie. Poprzednio usiłował podobno zastrzelić żonę, lecz ta zdolała uciec.

Pożyte rodzinne Bijoków przedstawia obraz nader smutny. Samobójcy nie chciało się pracować, za to lubił zaglądać do kieliszka. Żona jego podobno także oddaje się pijaństwu. Nie dziw więc, że cierpieli nędzę. Takim ludziom Pan Bóg błogosławić nie może. Oj, ta nieszczęsna gorzałka, ileż to już ludzi wprowadziła w nieszczęście i oddała w ręce szatana. Żal tylko tych dzieci niewinnych, którym rodzice taki dają przykład i które muszą cierpieć za winy rodziców.

**Pszczyzna.** Stwardnienie kręgow, ta niebezpieczna choroba, która w ostatnim czasie tak groźnie występuje w obwodzie przemysłowym, zaczyna się także przenosić w tutejsze strony. I tak stwierdzono stwardnienie kręgow u pięcioletniego chłopca gospodarza Czempera w Cwiklicy. Chorego umieszczono w lazarecie w Pszczyźnie.

**Rydułtowy.** Tutejsi Niemcy katolicy tyle czynili starań i zabiegów, aż uzyskali u władzy książycko-biskupiej, że co trzecią niedzielę odbywać się będzie



Atak kozaków na robotników.

w naszym kościele parafialnym niemieckie kazanie. Lecz to niektórym zdaje się jeszcze za mało i chcieliby, aby dla nich co niedzielę odbywało się niemieckie nabożeństwo. Panowie Niemcy, tylko powoli. Pamiętajcie, że jest was tutaj tylko garstka, tak iż na palcach możnaby was policzyć, więc odczekajcie, czy wytrwacie w tej dzisiejszej swej gorliwości, aby czasem później ksiądz do próżnych ścian nie musiał przemawiać z ambony, bo lud polski na niemieckie kazania nie pójdzie.

My życzylibyśmy naszym Rodakom na obczyźnie, aby zawsze mieli tak wystarcząca opiekę duchową w języku ojczystym, jak wy ją tutaj macie. My wam jej też nie bronimy, lecz nie przesadzajcie w swych wymaganiach.

**Koźle.** Na polach dominiowych w Łęczycy zabito psa, u którego stwierdzono objawy wścieklizny. Skutkiem tego nakazano przez trzy miesiące wiązać psy w Łęczycy, Urbanowicach, Wielkiej Ligocie, Gieraltowicach, Piko wie i okolicznych koloniach.

**Opole.** Przed tutejszą Izbą karną stał główny nauczyciel Gajda z Małych Siolkowic, który zarazem pełni przy tamtejszym kościele funkcje organisty i kościelnego. Oskarżenie zarzucało mu, że w czterech wypadkach okradł znajdujące się w kościele skarbondki ofiarne, przyczem go zastało kilku chłopców szkolnych. Oskarżony podczas pierwszego śledztwa przed powiatowym inspektorem szkolnym przyznał się też do winy, tymczasem na sądzie stanowczo się wypierał, twierdząc, że tylko skarbondki oglądał, lecz nic z nich nie zabrał. Przesłuchiwany rzeczoznawca lekarski dr. Linke zauważył u oskarżonego osłabienie nerwów, które przy umyślowym przepracowaniu i przy trosce o byt wpłynąć mogło ujemnie na odporność moralną u oskarżonego, tak że przy popełnianiu winy zachodziła pewna niepoczytalność. Sąd jednakże uznał winę za dokonaną i skazał oskarżonego za ciężką kradzież na 3 miesiące więzienia, przyznając mu przytem jeszcze łagodzące okoliczności. Nadmienić jeszcze wypada, że przesłuchiwany na sądzie ks. dziekan Musioł wyrażał się bardzo niepoehlebnie o oskarżonym.

Żadny mi nauczyciel i kościelny, — no i piękny też dał przykład działwie powierzonej jego opiece.

## Ostatnie wiadomości.

### Wojna.

**Nowa ofensywa japońska.**

**Kolonia.** Do »Köln. Ztg.« donoszą z Mukdenu, że Japończycy gromadzą wzdluz kolei znaczne siły. Podczas walki w niedzielę prawie skrzydło rosyjskie chwilami w wielkiem znajdowało się niebezpieczeństwie. Zdaje się, że zanosi się na silną ofensywę japońską.

**Kłeska Moskali na całej linii.**

**Londyn.** Korespondent »Daily Telegraph« donosi: Nowa ofensywa generała Kuropatkina nietylko się nie powiodła, lecz zamieniła się na straszną klęskę całej jego armii. Cofa się ona obecnie pospiesznie do Mukdenu, a może i dalej ku północy. W walkach od 24

do 29 z. m., które toczyły się nietylko na prawem skrzydle, Rosyanie stracili około 40.000 ludzi. Japończycy zawdzięczają zwycięstwo świetnemu wprost atakowi piechoty na środek armii nieprzyjacielskiej. Była chwila, w której środek ten był zupełnie przełamany. Rosyanie uciekli w popłochu aż 12 kilometrów na północ od miejscowości Chopac, zostawiwszy na polu walki 10.000 poległych i ciężko rannych.

### Ruch rewolucyjny w Rosyi.

*Dymisja ks. Mirskiego.*

**Petersburg.** Urzędowa Petersb. Agencja telegr. donosi: Minister spraw wewnętrznych ks. Światopełk Mirski ze względu na zły stan zdrowia na własną prośbę został uwolniony ze swego stanowiska.

**Wiedeń.** Do »N. Fr. Presse« telegrafują z Petersburga: Ustąpienie księcia Mirskiego oznacza zupełny koniec akcji reformowej rządu.

*Okrućne kary.*

**Londyn.** Do dzienników tutejszych donoszą z Petersburga, że Gorkij i inni uwięzieni przedstawiciele inteligencji wkrótce już wypuszczeni będą na wolność. Także znaczną część przywódców strajku robotników już uwolniono. Korespondent »Expresu« dowiadyuje się atoli, że prawie wszyscy z tych przywódców robotniczych ukarani zostali chłostą, że niektórzy otrzymali po 200 kijów, i że dopiero w ten sposób spowiniewanych i złamanych na ciele i duszy wypuszczono, jako odstraszcający przykład dla innych.

### Samobójstwo w teatrze.

**Londyn.** Petersburski korespondent »Expresu« donosi: Ścigany przez żandarmów student uniwersytetu schronił się wczoraj wieczorem do teatru Mikojajewskiego na galerję. Ujrawszy atoli, że nie ujdzie pogoni, wskoczył na balkon, tam strzelił do siebie z rewolweru i już bez życia spadł między publiczność w audytorjum. W teatrze powstała panika.

### Rozuchy w Król. Polskiem.

Warszawa wraca powoli do codziennego trybu życia. Miasto wygląda jak pobojuwisko — wnoskując z opisów, jakie o walkach i zrabowanych sklepach zawierają liczne korespondencje z Warszawy.

W niedzielę nie było, jak się pokazuje z urzędowego sprawozdania, żadnej poważniejszej manifestacji robotniczej w Warszawie. Natomiast w poniedziałek, wedle półurzędowego doniesienia ros. ag. tel. odbyło się na ulicy Marszałkowskiej olbrzymie zgromadzenie ludowe, które się jednak w spokoju rozeszło. Ten sam dzień obfitował także w ostre starcia z policją i wojskiem.

Warszawski korespondent »Daily Mailn« donosi z Warszawy, że wśród demonstrantów, zarówno w tem mieście, jak w Łodzi, panuje wielka nędza. Wobec tego przywódcy tracą władzę nad tłumami. Demonstranci popadli w formalną rozpacz. »Narodowe polskie stronnictwa — dodaje angielski korespondent — nie mają z ruchem robotniczym nic wspólnego«.

Dotąd nie ma wiadomości, aby robotnicy w Warszawie wracali do roboty.

### Policmajster Warszawy zamordowany.

**Praga.** Do »Narodnich Listów« donoszą z Petersburga: Nadeszła tu wiadomość, że oberpolicmajster Warszawy baron Nolken, został podczas ostatnich rozruchów zamordowany. Władze usiłują ten fakt utrzymać w tajemnicy. Twierdzą one, że Nolken zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku.

### Strajk w Zagłębiu Dąbrowskim.

**Sosnowiec.** Między robotnikami tutejszych zakładów przemysłowych wybuchł strajk generalny. Strajkujący zachowują się spokojnie, policja także nie prowokuje, więc dotąd poważniejszych rozruchów nie było.

### Strajk na Górnym Śląsku.

**Zaborze.** Na fiskalnej kopalni »Królowej Ludwiki« strajkują obecnie górnicy na wszystkich polach. Liczba strajkujących wynosi około 10 tysięcy.

## Składki na strajkujących

w westfalskim obw. przemysłowym:

C. K. 50 fen., S. T. 50 fen., W. W. 50 fen., G. P. 2 mk., G. F. 1 mk., K. W. 70 fen., W. Z. 1 mk., P. T. 30 fen., F. M. 50 fen., J. P. 1 mk., Mitrega z Lipin 50 fen., Syn starego Garybaldego 1 mk., Górnik I. L. 1 mk., P. F. 50 fen., Cichy, ale odważny 50 fen., Jan Sówka z Rozbarku 50 fen., Brzowski z Katowic 65 fen., J. B. z Bogucic 3 mk., P. H. 20 fen., Michał Rzepka 1 mk., Ludwigi Sikora Król. H. 1 mk., Tomasz Sikiera z Bytkowa 1 mk., Eleonora Królikowska z Poznania 10 mk., Andrzej K. z Świętochłowic 1 mk.

## Sprawy towarzystw.

**Katowice.** Towarzystwo »Czytelnia dla Kobiet« odbędzie swe przyszłe posiedzenie w niedzielę dnia 5-go lutego rb. po południu o godz. 1/5 w sokolni przy ul. Heinla nr. 4. Zarząd.

**Bytom.** Baczność. W niedzielę dnia 5-go b. m. punktualnie o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się zebranie Towarzystwa gimnastycznego »Sokol« na sali »Bergkeller« przy ulicy Gojowej nr. 10/11.

Na porządku dziennym: Odczyt i sprawa mającej się odbyć zabawy. O liczny udział Szanownych druhów jak i gości uprasza Czolem! Wydział.

**Lipiny.** W niedzielę dnia 5-go b. m. odbędzie się posiedzenie Związku katolickich robotników, na sali p. Pana o godzinie 5-tej wieczorem. Szanownych członków uprasza się o liczny udział. Zarazem zapraszamy naszych młodzieńców, aby do Towarzystwa naszego licznie przystępowali, gdyż tam mogą się uczciwie zabawić i mło kilka chwil spędzić. Zarząd.

**Radlin p. Wodzisławiem.** W niedzielę dnia 5-go lutego odbędzie Towarzystwo św. Barbary zebranie nadzwyczajne na sali p. Adameczyka. Początek o godzinie 4 po południu. Prosimy o liczny udział wszystkich członków. Goście mile widziani. Zarząd.

**Berlin.** Przyszłe posiedzenie Polskiego Towarzystwa Demokratycznego odbędzie się w niedzielę dnia 5-go lutego o godzinie 3-ciej w lokalu p. Miedzińskiego Holzmarktstr. nr. 11 Goście mile widziani. Zarząd.

Tapioka \* Mąka z zielonych ziarn

**Hohenlohe**

mąka owsiana dla dzieci.

